Nr. 290 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, poniedziałek 13 grudnia 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·60
na prowincji . . . . „ 4·60
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Krytyka prowizorjum budżetowego.
Zakończenie pertraktacji w przemyśle naftowym.

Dyskusja na komisji budżetowej.

Rząd podwyższa wydatki na wojsko i policję, a redukuje budżet na opiekę społeczną, roboty publiczne i reformę rolną.

WARSZAWA. 11. grudnja. (tel. wł.) Dziś na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do prowizorjum budżet. na I. kwartał 1927 r.

Na wstępie przewodniczący pos. Rymar (Z. L. N.) doniósł, że delegaci wszystkich związków urzędniczych wręczyli mu memorjał zawierający postulaty urzędników.

Następnie referent pos. Michalski (Ch. D.) omawiając prowizorjum zaznaczył, że składa się ono z dwóch części: dodatkowych kredytów na IV. kwartał b. r. i prowizorjum na I. kwartał 1927.

W prowizorjum długi państwowe wynoszą: 31,347.024 zł.

Po referencje zabrał głos minister skarbu Czechowicz, który oświadczył:

W związku z zarzutami podniesionymi przez pewien odłam opinji, że rząd nie ma jasnego planu finansowego, pragnę w związku z tem, co mówiłem na plenum, wykazać, że rząd ten plan ma, a pocieszającem jest, że plan ten ma nietylko rząd, lecz całe społeczeństwo myślące.

Przedewszystkiem zrozumjeliśmy wszyscy, że decydującą jest równowaga budżetowa. Doprowadziło to do tego, że bież. rok będzie pierwszym bezdeficytowym w naszej gospodarce.

Bilans handlowy wykazuje, na razie stan pomyślny. Za 10 miesięcy nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi 360 miljonów.

Mimo tej korzystnej zmiany sytuacji finansowej, nie jesteśmy zbyt optymistycznie usposobieni, gdyż grożą nam bardzo poważne niebezpieczeństwa. Pierwsze to kwestja cen. Rozpięcie między cenami u producenta i hurtownika a cenami u dedailistów jest anormalne. W ostatniej chwili ten stosunek zmienił się nieco na lepsze, lecz stanowi jeszcze 50 proc. Aby koniec położyć, trzeba przedewszystkiem przywrócić swobodną konkurencję i znieść przymus cen uchwalanych przez organizacje i kartele.

Drugiem niebezpieczeństwem jest niepewność bilansu płatniczego z powodu możliwości nieurodzaju. Trzeba podnieść naszą produkcję rolną, ale to jest sprawa długiego czasu i dużych wydatków.

Budżet nasz na rok 1927 — 1928 wynosi 1899 miljonów złotych, a wyrażony w pełnowartościowej walucie miljard i kilkadziesiąt miljonów franków. Można w nim robić oszczędności, lecz nie można zejść poniżej pewnej granicy, bo pod tem mógłby ogólny poziom ucierpieć. Co do wpływów, to rok bieżący dał okrągło 1850 miljonów. W roku przyszłym możemy liczyć na dochody o 60 miljonów wyższe, to jest razem 1910 miljonów zł.

Polepszenie bytu pracowników państwowych spowodować musi ostrzejsze ściąganie podatku majątkowego, bo między tymi sprawami istnieje junctim.

Budżet musi być zrównoważony i dla tego celu duże ofiary należy ponieść.

Następnie sprawozdawca poseł Michalski wygłosił drugą część referatu, dotyczącą prowizorjum. Co do nowego kredytu 10 miljonowego dla min. spraw wojsk. referent domagał się ściślejszego wyjaśnienia od rządu, na jakie cele ten kredyt ma być użyty. Co się tyczy podwyższenia poborów urzędniczych referent uważa, iż podwyżka tych poborów o 30 proc. obciążyłaby skarb o 158 miljonów. Tego skarb nie wytrzyma i pociągnęłoby to inflację. Więcej niż 10 prc. państwo dać nie może.

Przedstawiciel min. spr. wojsk. płk. Petrażycki wyjaśnił, iż suma 10 miljonów złotych jest przeznaczona na zapasy mobilizacyjne.

Pos. Zdziechowski (ZLN.) domagał się od rządu ustalenia konkretnego programu działania, gdyż okres studjów już się skończył. Co do podatku majątkowego, to winien on być zlikwidowany.

Przemówienie tow. Zaremby.

Na posiedzeniu popołudniowem zabrał głos tow. pos. Zaremba, który przedewszystkiem wskazał, że w prowizorjum mamy zwiększenie wydatków w stosunku do r. 1926, Zwiększeniu uległy wydatki na wojsko, ministerstwo spr. wewn. i t. p., Redukcji zaś uległy budżety min. opieki społ., robót publicznych i reform rolnych.

Mówca nie rozumie, czemu p. Zdziechowski przeciwstawiał się min. Czechowiczowi. Podstawą bowiem budżetu p. Zdziechowskiego była przymusowa danina, ściągnięta z pracowników państwowych, rząd obecny na tem samem opiera swój budżet. 10 proc. podwyżki płac jest niczem wobec niestosowania do różnych dodatkowych form wynagrodzenia.

Następnie obszernie omawia zagadnienie drożyzny, która rujnuje budżet pracowników, ale rujnuje temsamem i państwo.

Mówca domaga się sprawiedliwego rozłożenia ciężarów państwowych.

Budżet państwa w 70 proc. opiera się dziś o podatki pośrednie i zagrabione płace pracowników państwowych.

Tow. Zaremba, nie może przemilczeć wczorajszego incydentu z posłem Ballinem. Rząd milczał — przeciw milczeniu rządu musimy zaprotestować. Dalej protestujemy przeciw temu, że w art. 5. ustawy o prowizorjum, mówi się o zatwierdzeniu przez sejm propozycji rządu, zapominając o tem, że sejm nie zatwierdza lecz uchwala. Stosunek rządu do sejmu jest nieodpowiedni.

Klasa robotnicza domagając się zwiększenia płac, wskazuje na źródło pokrycia, a źródłem tem jest podatek majątkowy. Klasy posiadające nie chcą się wyrzec uprzywilejowań budżetowych, a rząd ulega im.

Po przemówieniu tow. Zaremby minister Czechowicz, udzielał wyjaśnień, poczem pos. Michalski wygłosił dalszy ciąg referatu. W dyskusji zabierali głos posłowie Byrka (Piast), Zdziechowski (Z. L. N.), Kwiatkowski (Ch. D.) Rosmarin (Kl. żyd.) i tow. Zaremba.

Tow. Daszyński o „wielkim“ obozie Dmowskiego.

WARSZAWA, 11. 12. (tel. wł.). Dzisiejszy „Przegląd Wiecz“ rozpoczął ankietę w sprawie obozu Dmowskiego.

Tow. Daszyński, skreśliwszy w wywiadzie faszystowskie oblicze obozu, zaznaczył między in. „jeżeli społeczeństwo polskie będzie tylko normalnie czujne wobec zamachowców p. Dmowskiego, to zamiary jego spełzną na niczem. W pewnej chwili robi wrażenie takiej tragifarsy jak sprawa panów Gorczyńskiego, Pękałowskiego i innych którzy również mieli sztab generalny i naczelnego wodza itp. Może hi dlatego endecja trzyma na razie ręce zdala od tej roboty.

Kwestja rozbrojenia Niemiec.

GENEWA, 11 12. (Pat.). Brane są pod uwagę dwa ewentualne sposoby rozwiązania kwestji spornych pomiędzy aljantami a Niemcami, a mianowicie: 1) oddanie decyzji co do wyniku i różnicy zdań trybunałowi międzynarodowemu względnie komisji rozjemczej przewidzianym w traktacie locarneńskim, 2 polecenie komisji inwestygacyjnej kontrolowania zauważonych uchybień Niemiec. Następnie mogłoby nastąpić postępowanie arbitrażowe, ale dopiero wtedy, kiedy komisja inwestygacyjna Ligi Narodów zacznie normalnie funkcjonować. Niemcy i niektóre inne delegacje wypowiadają się za pierwszym sposobem, natomiast Francuzi — woleliby drugi. Sądzą, że niemieckie uchybienia postanowień o rozbrojeniu stwarzają stan rzeczy, którego dalsze trwanie naruszyłoby postanowienie traktatu.

GENEWA. 11 12. (Pat.). Wczoraj rano odbyły się narady 5 ministrów spraw zagranicznych. Dyskutowano nad postanowieniami wczorajszej konferencji ambasadorów na której marsz. Foch podniósł niedostateczność gwarancji skutecznego działania przyszłego systemu kontroli. Powstała wczoraj kwestja czy Stresemann udzieli swej zgody na zakres działania przyszłej komisji inwestygacyjnej. Po wczorajszych naradach Briand zdał sprawę ze stanu **rzeczy** i zasięgnął opinji ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, któremu towarzyszył delegat polski przy Lidze Narodów, Sokal.

LIKWIDACJA KONFLIKTU W PRUSZKOWIE.

WARSZAWA, 11. 12. (AW). Rokowania między pracownikami elektrowni w Pruszkowie, a dyrekcją zakładów zakończyły się uzyskaniem przez pracowników 15-proc. podwyżki płacy. Robotnicy domagali się 30 proc. podwyżki. Umowa będzie podpisana w poniedziałek.

Nie tędy droga.

Niejednokrotnie stwierdzaliśmy już, że polityka „Lewjatana“, zmierzająca do oparcia naszego przemysłu na wywozie, jest błędne. Do skutecznego i trwałego zdobywania rynków zagranicznych jest zdolny tylko ten przemysł, który ma szerokie oparcie w kraju! Powiększenie więc spożycia wyrobów przemysłowych wewnątrz kraju staje się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. I oto na tem tle powstają nieporozumienia. Rząd milczy, więc nie wiem, jakie jest jego zdanie w tej sprawie, ale z głosów prasy, stojącej blisko Rządu zdaje się wynikać, że sądzi on, iż obecna drożyzna produktów rolniczych podniesie ekonomicznie rolników i uczyni ich lepszymi spożywcami wyrobów przemysłowych.

Ośmielam się wyrazić opinję, że pogląd ten jest błędny. Po pierwsze: lwia część różnicy pomiędzy cenami produktów rolnych z przed kilku miesięcy a obecnemi, tonie w kieszeniach zbyt licznych pośredników. Większość tranzakcji pomiędzy producentami-rolnikami a kupcami zbożowymi odbywa się przed zbiorami, w czasie zbiorów lub wkrótce po zbiorach. Te umowy kupna-sprzedaży opierają się na cenach, istniejących w chwili zawierania umów, przyczem producent-rolnik otrzymuje tylko zaliczkę, którą chętnie przyjmuje bo potrzebuje pieniędzy na prowadzenie robót, związanych ze żniwami.

Po drugie: gdyby nawet lwia część zysków, wynikająca z dobrych cen artykułów rolnych, trafiła do rolnictwa, to i tak nie należy się spodziewać, aby dobra dla rolnictwa konjunktura w jednym roku uczyniła z rolników dobrych konsumentów wyrobów przemysłowych.

Rolnictwo nasze jest tak spragnione kredytu, że dopiero kilkuletnia dobra konjunktura byłaby w stanie uczynić z rolników lepszych, niż dziś, spożywców artykułów przemysłowych.

A czy można pomyśleć, aby ludność pracująca w miastach mogła z dzisiejszymi zarobkami wytrzymać obecne ceny żywności jeszcze w ciągu paru lat? Oczywiście — nie!

Kiedy rolnik stanie się dobrym nabywcą wyrobów przemysłowych? Oto wtedy, gdy zacznie więcej produkować i gdy przy cenach produktów rolnych, niższych od obecnych, będzie w stanie nabywać produkcję przemysłową.

Aby jednak rolnik mógł więcej produkować, musi dokonać znaczniejszych inwestycji w swojem gospodarstwie, aby zaś mógł nabyć w znaczniejszej mierze wyroby przemysłowe przy cenach produktów rolnych, niższych od obecnych, musi być produkcja przemysłowa tańsza, niż obecnie.

I oto stoimy przed zagadnieniami: rozwiązania sprawy taniego i szerokiego kredytu długoterminowego i podniesienia sprawności technicznej i organizacyjnej naszego przemysłu tak, aby produkcja przemysłowa mogła być tańsza!

Bez rozwiązania kwestji kredytu długoterminowego niepodobna uczynić z naszego rolnictwa dobrego odbiorcy wyrobów przemysłowych, a bez reorganizacji gruntownej przemysłu niepodobna potanieć produkcji przemysłowej.

Tymczasem straciliśmy przeszło pół roku, gdy w przeciągu tego czasu można było już wykazać, że drożyzna produkcji przemysłowej w dużej mierze wynika ze złej organizacji, nieudolnego kierownictwa i z nadmiernej liczby synekur dobrze płatnych, obciążających produkcję. Ankieta o kosztach produkcji wykazałaby niewątpliwie, w jakim stopniu podrażają produkcję te czynniki, które wymieniłem, a w jakiej mierze wpływają na ceny wyrobów przemysłowych takie czynniki, jak drożyzna kredytu i zacofanie techniczne.

Pan minister Kwiatkowski miał tu wdzięczne pole do pracy. Mógł on doprowadzić do możliwego stosunku pomiędzy cenami produktów rolnych a cenami wyrobów przemysłowych, przez potanienie tych ostatnich, drogą silnego wpływu na stosunki, panujące w przemyśle, a urągające wszelkim nowoczesnym poglądom o racjonalnej produkcji. Nasi przemysłowcy usiłują mieć duże zyski... bez kapitałów i dlatego uważają za korzystny dla siebie ten okres, w którym płace robotnicze, są śmiesznie niskie. Jak najtaniej płacić, robotnikom, a jaknajwięcej brać za produkcję swych fabryk — oto jedyna „tajemnica“ dobrej egzystencji naszych zbyt licznych „przemysłowców“, pasorzytujących na słabym organizmie szczupłego przemysłu.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik cen detalicznych w Warszawie przedstawiał się w październiku następująco:

Określając ceny z r. 1914 cyfrą 100, wskaźnik złoty (w złocie) wyrażał się cyfrą 144 dla produktów rolnych pochodzenia krajowego i cyfrą 142.8 dla produktów przemysłowych, a więc wzajemne ustosunkowanie się cen było bliskie stosunków przedwojennych, ale płace robotnicze niższe znacznie, niż przed wojną. W razie znaczniejszego podniesienia płac robotniczych, przemysłowcy niewątpliwie zaczęliby narzekać na „zbyt wysokie“ — ich zdaniem — płace robotnicze i napewno podnieśliby znacznie ceny wyrobów przemysłowych, czyniąc je, nawet przy dzisiejszych wysokich cenach produktów rolnych, niedostępnemi dla rolników.

Ale przemysłowcy dużych, natychmiastowych zysków wyrzec się nie chcą, skasowania synekur dobrze płatnych nie pragną, kierować przedsiębiorstwami według zasad nowoczesnych nauczyć się nie myślą, pozostaje więc dla nich jedyna droga: uczynienie z rolnika dobrego konsumenta wyrobów przemysłowych za pomocą wysokich cen produktów rolnych, przy stabilizowaniu dzisiejszych, niskich płac robotniczych.

Dlaczego jednak Rząd podziela ten pogląd trudno zrozumieć.

Bo droga ta do celu nie doprowadzi! Okaże się to wkrótce, gdy klasa robotnicza smagana nędzą, wywalczy sobie znaczniejsze podwyżki płac, co wcześniej, czy później musi nastąpić.

Przez drożyznę produktów rolnych, przy niskich płacach robotniczych, nie uczyni się z rolników dobrych konsumentów produkcji przemysłowej, bo głos tu zabierze klasa robotnicza.

Nie tędy droga do naprawy położenia gospodarczego.

Antoni Pączek.

—:::—

PIERRE VEBER.

WDOWA.

Mój stary przyjaciel, mądry profesor Bertha rzekł mi pewnego razu:

— Masz zdać ostatni egzamin na medycynie. Jesteś niebrzydki, dobrze się ubierasz, mówisz mało, i masz pozór człowieka umiejącego słuchać mówiących — nawet wtedy, gdy myślisz o czem innem. Z temi zaletami możesz sobie wyrobić niezłą klijentelę. Potem wynależ jakieś lekarstwo, a jeśli skończysz na odkryciu nowej choroby, to zrobisz fortunę. Na początek ulokuj się w dzielnicy ludnej, zamieszkałej przez drobne mieszczaństwo — to dobrzy pacjenci. Wynajmnij lokal na pierwszem piętrze w domu, gdzie niema jeszcze lekarza; to trudno, ale ostatecznie trafia się.

— Trzeba umeblować porządnie lokal?

— Naturalnie — ale masz przecie jakąś schedę po wuju. Ile ci zostawił?

— Dziesięć tysięcy franków.

— Mało! Ale ostatecznie starczy. Kupisz salon, gabinet, jadalnię i sypialnię; najlepiej okazyjnie. Szukaj na czwartej stronie w ogłoszeniach.

Poszedłem za radą mego mistrza. Między ogłoszeniami znalazłem takie: „Ładne umeblowanie, nowe, do sprzedania natychmiast z powodu śmierci. Adres: p. V. F., ulica Saint - Marc 224“.

Udałem się tam i spytałem stróżki:

— Czy tu mieszka pani V. F.?

— Ach! Wdowa Foigney? Na lewo, drugie piętro.

Zadzwoniłem. Stary służący wprowadził mnie do małego, dość ładnego salonu. Powiedziałem mu o celu mej wizyty. Zostawszy sam w pokoju począłem oczywiście dyskretnie obmacywać fotele, oglądać sekretarzyk, stolik, firanki, wszystko było w dobrym stanie i bardzo czyste.

Drzwi się otworzyły i ujrzałem wchodzącą małą osóbkę, przystojną, jasną blondyneczkę w ciężkiej żałobie. Miała mały, zadarty nosek i wesołe oczy, które chyba niewiele płakały.

— Panie - zaczęła — odrazu mówię, że dam panu najlepsze warunki... Jestem zmuszona jechać do Augers, gdzie mieszka moja rodzina. Śmierć mego biednego męża każe mi opuścić Paryż; jadę do matki... Jestem teraz sama na świecie z moim starym służącym Noel.

— To ten stary człowiek, który mi drzwi otwierał?

— Tak. Niesłychanie przywiązany! To on zamknął oczy memu biednemu mężowi!

Tu źrenice pani Faigney zaszkliły się łzami. Wyraziłem natychmiast żal z powodu niezręczności, z jaką wywołałem smutne wspomnienia...

— Ach, to ja taka jeszcze jestem niemądrze wrażliwa na te wspomnienia! Byłam tak szczęśliwa przez te sześć miesięcy z moim biednym mężem.

— Ach, to tylko sześć miesięcy...

— Tak, sześć miesięcy szczęścia! Widzi pan, umeblowanie jak nowe! Zresztą kupiliśmy je dopiero dwa miesiące temu, bo cztery pierwsze — miodowe miesiące! — spędziliśmy u mej matki w Augers. Ach, te cztery miesiące.... Gdyby pan wiedział, gdyby pan wiedział! A potem zaraz mój mąż się rozchorował — już tu, w Paryżu.

— Na co, jeśli można wiedzieć... —. spytałem trochę zaniepokojony.

— Och, nic zaraźliwego! Na serce... umieściłam go zaraz w sanatorjum.... więc umeblowanie sypialni i pościel są nietknięte.

— To dobrze! — nie mogłem powstrzymać westchnienia ulgi.

Pani Foigney zdawała się go nie słyszeć. Mówiła mi o swym drogim nieboszczyku, o zaletach jego, o oddanym i wiernym służącym (ach, ta dawna służba!) Miałem wrażenie, że nie brak jej ni serca, ni subtelności.. i zacząłem czuć antypatję do tego Foigney, który niewiadomo za co miał szczęście być kochanym przez taką istotę...

Zgon wielkiego męża stanu Jugosławji.

W chwili, gdy Pasicz zabierał się do stoczenia walki o ponowne uchwycenie władzy, zaskoczyła go nagle śmierć. We czwartek 82-letni Pasicz czuł się niezdrów i położył się do łóżka. Wezwani lekarze stwierdzili porażenie prawej strony ciała i zarządzili odpowiednie środki, jednak nad ranem stracił przytomność i po 4 godzinach zmarł.

Mikołaj Pasicz przez ostatnich 25 lat odgrywał pierwszorzędną rolę w życiu politycznem Serbji, a potem Jugosławji. Jako głowa stronnictwa radykalnego zawsze prowadził politykę antyaustrjacką, opierając się na Rosji, on też głównie przyczynił się po zamordowaniu ostatniego Obrenowicza w r. 1903 do powołania Karageorgjewiczów na tron.

Po wybuchu w 1914 wojny z Austrją Pasicz z głównym dowódcą wojska Putnikiem i królem Piotrem zorganizował i prowadził walkę do końca, aż do wycofania się armji serbskiej z kraju po wejściu do niego armji niemieckiej.

Po zawarciu pokoju i powstaniu wielkiej Jugosławji Pasicz miał wielkie trudności wewnętrzne, głównie na tle walki Chorwatów pod wodzą Radicza o autonomję. Następstwem tych walk było chwilowe wycofanie się Pasicza z czynnego życia publicznego, co czego przyczyniły się też skandale wywołane interesami jego syna. Władzę po nim objął gabinet Uzunowicza, w którym zasiadł też największy wróg Pasicza, Radicz. Walka doprowadziła dużo do rozłamu w partji radykalnej, która ostatnio ucierpiała z powodu niepowodzeń w polityce zagranicznej. Teraz Pasicz uznał, że znowu przyszedł jego czas i chciał znowu stanąć na czele rządu. Śmierć położyła koniec ambicji tego olbrzymio dla swego kraju zasłużonego niepospolitego polityka.

Interwencja p. Calondera.

WARSZAWA, 11. 12. (AW). Z Katowic donoszą, że władze polskie wstrzymały wydalenie głównego zarządzającego majątkiem hr. Donnersmarcka p. Schulza na skutek interwencji prezesa Trybunału Rozjemczego na G. Śląsku, Calondera, który w tym wypadku pominął przepisaną drogę protestu i osobiście zwrócił się do starosty w Tarnowskich Górach i do wojewody Grażyńskiego. W myśl art. 44 konwencji genewskiej interwencja tego rodzaju jest niedopuszczalna.

—:::—

— Ale ja pana nudzę, opowiadając te historje, które naprawdę mnie tylko zajmują. Jeśli pan sobie życzy, pójdziemy obejrzeć umeblowanie. Jestem zdecydowana sprzedać wszystko — od żyrandola do naczyń kuchennych. Nie chcę mieć nic, nic coby mi przypominało me szczęście stracone!

Po obejrzeniu dokładnem salonu pokazała mi jadalnię w stylu Henryka II, potem dyskretnie elegancką sypialnię, gdzie dwa bliźniacze łóżka kryły się pod jednym baldachimem. Zrobiłem uwagę, że jedno łóżko wystarczyłoby mi, gdyż nie jestem żonaty.

— Ba! — odrzekła pani Foigney — to się pan ożeni! Nie można żyć samotnie.

Nie wiem dlaczego to zdanie mnie uderzyło: nie można żyć samotnie.

Wróciliśmy do salonu, gdzie zapytałem o cenę całkowitego umeblowania.

— Naprawdę, tak się na tem nie znam. Ile za to żądać? Kupiliśmy to za dwadzieścia pięć tysięcy franków u jednego z najlepszych tapicerów.. Servaing'a. Mogę panu pokazać rachunek...

— Ale to trochę drogo...

— Nie chcę przecież zwrotu tych pieniędzy... Choć nowe zupełnie — to przecież meble „okazyjne". — Więc — ustąpię panu — no, powiedzmy... na dwadzieścia tysięcy.

(Dok. nast.)

—:::—

„Obóz Wielkiej Polski" wyświechtanym frazesem.

Z tak wielkim rozmachem rozpoczęła akcja Dmowskiego „Obozu Wielkiej Polski" została odrazu zredukowana do właściwej miary. Tylko na szpaltach prasy endeckiej probuje się jeszcze podtrzymywać istnienie nowej organizacji, jeszcze broni jej Korfanty i Stroński, pozatem „naród" pozostał głuchy, bądź zrozumiawszy intencje małe, a ubrane w wielkie słowa, odmówił współpracy. Obok starczej generacji endeckiej tylko młodzież wszechpolska proklamowała akces do świeżo pomalowanego starego „obozu" zresztą nikt. Ani Lewiatan, ani obszarnicy, a o nich głównie chodziło. Ci ostatni odpowiedzieli z przekąsem i złośliwie. Piastowcy zbyli wszystko grobowem milczeniem, a chadecy sklasyfikowali trafnie całą robotę jako wysunięcie nowej firmy wyborczej. Wszystkie są skompromitowane. A wszyscy zgodnie, tak z prawa jak z lewa, stwierdziwszy brak wszelkiej ideologji w nowych poczynaniach emerytowanego wodza endeckiego, należycie ocenili wyświechtane frazesy.

Można już dzisiaj stwierdzić, że rzecz cała spaliła na panewce. Endecja nareszcie przestała fascynować tłumy i tą nieudałą akcją odsłoniła kompromitującą swą słabość i nicość.

Równocześnie trzeba stwierdzić rozbicie żywiołów prawicowych. Nareszcie przestała ciężyć nad państwem zwarta armja chjono-piasta, co może rokować lepsze horoskopy polityczne na przyszłość.

—:::—

Lichwiarskie zarobki baronów węglowych

stwierdziła urzędowa ankieta.

WARSZAWA, 11. 12. (AW). W wyniku ankiety Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ceny węgla, okazuje się, że ceny pobierane za węgiel nie pozostają w żadnym stosunku do kosztów produkcji. Przemysłowcy węglowi mogliby bez żadnego uszczerbku w dochodach podwyższyć robotnikom płace o 40 procent. Rezultat ankiety nie został jeszcze ogłoszony.

—:::—

Afera zapałczana także i we Francji.

Jak wynika z rewelacji paryskiej „Humanite", tensam trust szwedzko - amerykański, który w Polsce zawarł korzystną przedewszystkiem dla siebie umowę zapałczaną bardzo sprytnie urządził się także we Francji.

Według informacji „Humanite" francuskie ministerstwo skarbu przygotowało już układ ze szwedzko - amerykańskiem konsorcjum. Przy najbliższej dyskusji budżetowej pisze „Humanite" — rząd „ma nadzieję sposobem niespodzianki, wydrzeć parlamentowi uchwalenie artykułu, który będzie stanowił autoryzację do oddania monopolu w dzierżawę prywatnemu towarzystwu na przeciąg lat 60.

Co do samego towarzystwa, stwierdza dziennik, że jest niem „szwedzko - amerykański trust zapałczany, który pod nazwą „International Match Corporation" kontroluje produkcję i sprzedaż zapałek w Stanach Zjednoczonych, w Peru i w Chinach, zaś pod nazwą „Swedish Match Corporation" całkowicie kontroluje tę samą produkcję i sprzedaż w Szwecji, w Czechosłowacji i w Polsce, oraz połowę produkcji Belgji i Włoch

Trust ten — pisze dalej „Humanite" usiłuje rozszerzyć swe rozgałęzienia na inne państwa i w pierwszym rzędzie na Francję, która posłużyłaby mu jako baza do podboju rynków basenu śródziemnomorskiego. Trust szwedzko - amerykański ma za sobą miljardy dolarów grupy Rockefellera i „National City Bank of New - York". Związany jest z grupą zapałczaną angielską. Już posiada we Francji swoją filję: towarzystwo „France - Afrique", dostarczające monopolowi francuskiemu, którego produkcja jest niewystarczająca głównej części niezbędnego uzupełnienia.

W zakończeniu zapewnia „Humanite", że z tranzakcją łączy się cały szereg skandalicznych korupcji w sferach parlamentarnych, co do czego przyrzeka dostarczenie dowodów. Wreszcie pisze, że tranzakcję uważać należy za przestępstwo przeciw interesom państwa, gdyż nastąpiła ona na podstawie dotychczasowych zysków z zapałczanego monopolu państwowego, które w pierwszym semestrze 1926 r. wynosiły 75 miljonów, pod czas gdy, wskutek wprowadzenia nowych cen za drugi semester bieżącego roku wyniosą już przeszło 215 miljonów.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 grudnia

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH otwiera w niedzielę, dnia 12. bm., o godz. 11-tej w poł. bieżącą wystawę, na którą składają się: wystawa zbiorowa art. mal. Kazimierza Kostynowicza, obejmująca ceramikę i majolikę, projektowaną, a po części wykonaną przez artystę, kompozycje zabawkowe oraz ilustracje do bajek Jana Kasprowicza, Marty Kubiszynówny, i Stanisława Majkowskiego, wystawa zbiorowa art. mal. Mieczysława Reyznera oraz Salon gwiazdkowy, który da sposobność nabycia po niskich cenach artystycznych upominków. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10—3 (gmach Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich).

PODWYŻKA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. Magistrat komunikuje: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przyjęło do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Rady miejskiej m. Lwowa, w sprawie podwyższenia, poczynając od 1. stycznia 1927 r., dodatku gminnego do państwowego podatku od nieruchomości z 25 proc. do 50 proc.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 9, korony czeskie 0.26.33 — 0.26.50, franki franc. 0.32.50 — 0.33, fr. szwajc. 1.73 — 1.75, funty szterl. 43.20 — 43.60, złote 20- koron 36.20 — 36.60 zł.

W akcjach obroty normalne przy tendencji słabej i zniżkowej.

CENY ZBOŻA nie uległy w ostatnich dniach zmianie. Wczoraj notowano: Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 48.50 — 50.30, pszenica zbiorowa 47.25 — 48.25, żyto 35.50 — 36, jęczmień browarniany 32 — 34, jęczmień przemiałowy 29.75 — 30.75, jęczmień pastewny 27.50, owies 29.25 — 30.25.

TOW. OCHRONY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW W SPRAWIE EKSMISJI MIESZKANIOWEJ. Zarząd wspomnianego towarzystwa wniósł prośbę do rządu o subwencję i pożyczkę na budowę schroniska dla eksmitowanych, przedkładając odpowiednie plany i kosztorysy. Sprawa ta zalega jednak w Warszawie. Wobec tego zarząd zwrócił się obecnie z prośbą do władz centralnych, aby zarządziły wstrzymanie eksmisji lokatorów w czasie zimowym aż do końca kwietnia 1927 roku.

AMATOR BOKSU W KOZIE. Leon Wejnstock, zam. przy ul. J. Hermana jest zapalonym amatorem sportu — boksu. Onegdaj przechodząc ul. Żółkiewską wyćwiczoną swą ręką uderzył w twarz rolnika ze Zniesienia, Józefa Barana tak silnie, iż ten upadając na bruk dostał się pod koła przejeżdżającego obok wozu ciężarowego i doznał złamania ręki. Policja z niewielkiem uznaniem odniosła się do bokserskich zdolności Wejnstocka, gdyż bezceremonialnie, zamknięto go w areszcie.

PODRZUCENIE DZIECKA. Obok Zakładu Dzieciątka Jezus, przy ul. Paulinów, nieznana kobieta porzuciła dziecko, liczące około 7 miesięcy życia. Dziecko ubrane było w kolorową sukienkę, wełniany, biały sweterek i także czapeczkę na głowie, owinięte w białą pieluszkę. Przy dziecku znaleziono 4 fotografie, i list, z którego wynika, że nazywa się ono Zbigniew Artur Olszewski, zaś matką ma być Janina Olszewska, która mieszka przy ul. Potockiego u p. Briksów. Podrzutka oddano w chwilową opiekę Franciszce Tarahutowej, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 72, za matką zaś zarządziła policja poszukiwania.

ARESZTOWANIE W ZWIĄZKU Z PROCESEM KOMUNISTÓW. Od dłuższego czasu toczy się w Włodzimierzu Wołyńskim proces przeciw komunistom w liczbie ponad 150 osób, oskarżonym o uprawianie agitacji na Wołyniu. W związku z zeznaniami niektórych świadków aresztowano we Lwowie Ludwika Rosenberga, który pod pseudonimem „Lwowski" brał udział w działalności komunistycznej partji ukraińskiej. Aresztowanego odstawiono do Łucka. Jest on synem sklepikarza przy placu Strzeleckim, absolwentem praw. Rodzina jego twierdzi, iż w tym wypadku zaszła pomyłka, gdyż aresztowany rzekomo nigdy nie brał udziału w organizacjach komunistycznych.

NISZCZYCIEL ALKOHOLU I SZYB W OPRESJI. Jakób Felc, zam. przy ul. Berka, niszczy systematycznie alkohol, wlewając go w wielkich ilościach do gardła. Onegdaj w stanie pijanym, wpadł do mieszkania N. Pistynera przy ul. Słowackiego, gdzie rozpoczął wojnę z szybami. Kres jego niszczycielskim zapędom położyła dopiero policja, która osadziła Felda w swych apartamentach.

Z sali sądowej.

GROŹNE NASTĘPSTWA AWANTUR.

Mikołaj Czuba, przechodząc pewnego dnia w sierpniu b. r. gościńcem za rogatką Gródecką obraził słownie jadącego na wozie posterunkowego Karola Dućka. Ten nie puścił płazem zniewagi, lecz przemocą odprowadził stawiającego opór Czubę na posterunek PP. w Sygniówce. W czasie tej „interwencji" Czuba doznał złamania żebra. Wczoraj stanął Cz. przed wyrokującym sędzią, jako oskarżony o gwałt publiczny. Dućka zaś został pociągnięty do odpowiedzialności za ciężkie uszkodzenie ciała.

Oskarżony Czuba twierdził, iż w krytycznym czasie był pijany, Dućka zaś udowadniał, że postępował z Czubą jak z rodzonem dzieckiem, który złamania żebra doznał przy upadku, gdyż był pijany. Po przemówieniach obrońców dra Żywickiego i dra Kitza, Czuba został zasądzony za opilstwo na 1 miesiąc więzienia, Dućka zaś wywinął się tym razem od kary.

—:::—

W restauracji Podłowskiego przy ul. Łyczakowskiej wynikła w lecie b. r. awantura, przyczem rzeźnik Niewiadomski pobił swego przeciwnika Antoniego Pietruszkę krzesłem, ten zaś ugodził Niewiadomskiego flaszką z piwa, po głowie. W tydzień później Niewiadomski zmarł wskutek zapalenia opon mózgowych. Onegdaj sędzia jednostkowy r. Ruppy, skazał Pietruszkę na 4 tygodnie aresztu za przekroczenie granic koniecznej obrony.

—:::—

PROCES O MORDERSTWO W CZORTKOWIE.

W sprawie zamordowania dra Marguliesa przez małżeństwo Aksentijewów, odbędzie się dziś w niedzielę wizja lokalna, w Jezierzanach- Piłatkowcach na miejscu gdzie została dokonana zbrodnia. Wyrok zapadnie w poniedziałek popołudniu.

—:::—

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Pepi Kleiner, zam. przy ul. Bema 22, skradziono futro damskie i inne części garderoby, łącznej wartości 1.850 zł.

Nieznany osobnik włamał się do budki Rózi Siegel przy ul. Kotlarskiej i skradł znaczną ilość tytoniu i czekolady wart. 300 zł.

STARZEC KUPLEREM. 65- letni Dominik Bieda zam. przy ul. Sykstuskiej l. 16, współczując z młodemi parami, odstępuje im swe mieszkanie na czasowe miejsce schadzek, pobierając za to wynagrodzenie. Bieda, był już raz karany za stręczenie do nierządu, wczoraj zaś ponownie osadziła go policja w areszcie.

—:::—

— NA FUNDUSZ PRASOWY „Dziennika Lud." złożył tow. S. D. zł. 5.—

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska l. 21. II. p.

—:::—

Wieczór inauguracyjny Z. N. M. S.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akademickiej) we Lwowie urządza w poniedziałek, dnia 13 grudnia b. r. punktualnie o 18-tej w sali Związku Zawodowego Drukarzy „Ognisko", przy ul. Piekarskiej L. 18,

UROCZ. WIECZÓR INAUGURACYJNY

na który złożą się: 1) Referat tow. pos. Smulikowskiego pt. „Oświata jako fundament demokracji", 2) Referat St. Klimka: „Cele akademickie młodzieży socjalistycznej". Wstęp wolny. Zaproszeń nie wysyłamy. Towarzyszki i Koledzy jawcie się licznie!

Sprawy partyjne.

§ POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET, odbędzie się w poniedziałek, 13. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Wydalenie z granic Śląska agitatora niemieckiego

Generalny dyrektor kopalń, hr. Henckel von Donnersmarck w Kałuszowicu koło Tarnowskich Gór p. Schultz, został wydalony z Polski za to, że jako obywatel niemiecki, pracując na terenie Polski, uprawiał niedozwoloną agitację przedwyborczą na Górnym Śląsku. Dyrektor Schultz polecił bezpośrednio przed wyborami wypłacić robotnikom tylko połowę zarobków, ogłaszając równocześnie na kopalniach, iż z powodu sekwestru pieniędzy przez władze skarbowe polskie, zakłady nie mogą w całości wypłacić zarobków.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Baczność Krawcy!

Związek Prac. igły rozpoczyna z dniem 2-go stycznia 1927 r. **4-tygodniowy**

kurs kroju męskiego

w Patronacie Przemysłowym pod kierownictwem p. S. Kobera, rutynowanego instruktora zawodowego, oraz Redaktora czasopisma „Instruktor krawiecki".

Wpisy odbywać się będą w biurze Patronatu przem. pl. Smolki 3, III p. codzienie od godz. 11 do 1-ej w południe.

Sekretarz: **J. Mokrzycki.** Przewodniczący **M. Bellit.**

Zakończenie układów o podwyżkę płac w przemyśle naftowym.

Robotnicy uzyskali wraz z wskaźnikiem drożyźnianym 13·5%.

Wczoraj po długich i chwilami grożących rozbiciem się układów doszło o godz. 6-tej wiecz. do porozumienia między przedstawicielami robotników i przemysłowców w przemyśle naftowym, w rezultacie którego płace grudniowe zostały podwyższone o 8 proc. (razem ze wskaźnikiem drożyźnianym — 13 i pół.).

Układy trwały przez całe sześć dni — Były chwile, że zdawało się iż pokojowe załatwienie konfliktu będzie niemożliwe, albowiem w łonie samych przemysłowców znajdowała się poważna grupa skłaniająca się do zerwania obecnie istniejącej umowy — dalej lekkomyślny strejk proklamowany — przez warchoła Czumę — wytworzył sytuację tego rodzaju, że przemysłowcy, w których rafinerjach wybuchł strejk stali na stanowisku, iż należy strejk ten przetrzymać i po złamaniu się jego podyktować robotnikom swoje warunki.

Mimo tych trudności dzięki cierpliwości i taktowi przedstawicieli robotników i pewnej części przemysłowców doszło do stosunkowo korzystnego dla robotników załatwienia sporu.

Charakterystycznem objawem dla naszych stosunków jest fakt, że p. Czuma, któremu Centralna Komisja klasowych Związków zawod. była rzekomo za ugodową zwrócił się imieniem objętych strejkiem robotników do burżuazyjnego stronnictwa organizowanego przez obóz tzw. Piłsudczyków z oświadczeniem, że przystępuje do tej organizacji i prośbą, aby zarząd tejże w Krakowie podjął się pertraktacji z przemysłowcami, celem zlikwidowania wywołanego lekkomyślnie przez tego warchoła strejku.

Tak zwani „moralni sanatorzy" z owej „Polskiej Pracy nie odrzucili tej niemoralnej oferty, ale przysłali do pracodawców telegram o treści, że ponieważ strejkujący robotnicy stali się z Czumowców przez noc Piłsudczykami — proszą o rozpoczęcie z zarządem „Polskiej Pracy" rokowań. Depeszę podpisał M. Bartel prezes „Polskiej Pracy" w Krakowie.

Tow. pos. Stańczyk po zakomunikowaniu mu treści tej depeszy oświadczył, że jakkolwiek on i delegaci robotników nie należą do obozu „moralnej sanacji" — to jednak w obronie prawdziwej moralności nie mogą się zgodzić na tego rodzaju demoralizację życia publicznego, gdyż nie wierzy, aby p. Czuma i jego zwolennicy przez jedną noc z Szawłów stali się Pawłami.

Ruch robotniczy nie może być wydany na łup, ani warcholących panów Czumów, ani mających zamiar na nim żerować tzw. „moralnych sanatorów", którym widocznie nie zależy na wartości ideowej zwolenników, ale tylko na łapaniu możliwie wielkiej ich liczby bez względu na to skąd oni i co zacz.

Mimo intryg Czumowców i „Partji Pracy" dzięki zdecydowanemu i uczciwemu stanowisku zespołu delegatów klasowych Zw. udało się zawrzeć układ i uzyskać w tych ciężkich warunkach podwyżkę ponad wskaźnik drożyźniany, który i nadal będzie obowiązywał i chronił robotników przed ewentualnym wzrostem drożyzny.

Po zakończeniu układów delegaci w liczbie 35 z tow. posłem Stańczykiem na czele odbyli posiedzenie na którem zapadła uchwała, aby wezwać zbałamuconych przez Czumę robotników do przystąpienia do klasowego związku robotników przemysłu chemicznego w Krakowie i zaniechania dalszego strejku, który robotnikom nic nie dał, a tylko naraził ich na straty.

W końcu wyrażono obawę, że przemysłowcy zechcą zastosować do strejkujących represje i uchwalono, że na wypadek represji należy tych robotników wziąć w obronę, albowiem tylko dzięki nieuświadomieniu padli ofiarą zbrodniczej demagogji.

Na tem zakończono konferencję. Tow. poseł Stańczyk zwrócił się z serdecznym apelem do delegatów, aby wbrew wszelkiej demagogji, szli do robotników, mówili im zawsze szczerą prawdę, albowiem tylko tą drogą można będzie wyplenić szkodliwe chwasty na niwie robotniczej i zbudować jednolity i potężny obóz walczącego o swoje prawa proletarjatu.

Do komisji statystycznej dla obliczania wskaźnika wybrano następujących towarzyszy: Związek górników Haluch (Borysław), Pilch (Krosno); Związek chemicznych tow. Denasiewicz (Drohobycz), tow. Jarek (Czechowice); Związek metalowców tow. Węglowski (Kraków), Bęben (Potok).

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego we Lwowie.

W pierwszą rocznicę zgonu nieodżałowanej pamięci, wielkiego pisarza i bojownika o wolność narodu, o postęp i o zwycięstwo ludzi pracy

STEFANA ŻEROMSKIEGO

odbędzie się **w niedzielę 19-go grudnia** br o godz. **11** przedpoł. **w TEATRZE WIELKIM**

UROCZYSTA AKADEMJA

NA PROGRAM ZŁOŻĄ SIĘ:

Przemówienie i produkcje artystyczne z udziałem najwybitniejszych sił Teatru Miejsk.

Szczegóły w afiszach.

Bilety wstępu w cenie 2 zł., 1 zł., 50 gr. do nabycia w Księgarni Ludowej — Szajnochy l. 2 i w Związkach zawodowych.

Członkowie Związków płacą połowę.

Jak wygląda rozbrojenie?

Deklamuje się wiele na zjazdach i konferencjach o wiecznym pokoju, o współżyciu narodów i powszechnem rozbrojeniu. A tymczasem jak za dawnych przedwojennych czasów państwa lwią część budżetów poświęcają na wojsko i marynarkę, ażeby w odpowiednim czasie mieć możność podsycania żaru nowej wojny.

Cyfry o budowie nowych statków wojennych w ostatnim czasie powinne być krwawym wyrzutem dla uśpionego sumienia narodów.

I tak Stany Zjednoczone wybudowały ostatnio 4 krzyżowniki, 4 krążowniki podwodne, 2 olbrzymie statki wojenne.

Japonja 6 krążowników, 4 łodzie podwodne i 2 nowe statki wojenne.

Francja 6 krążowników, 60 łodzi podwodnych, 36 okrętów niszczycielskich.

Anglja nie pozostaje w tyle, ale stara się sąsiadów w zbrojeniach przewyższyć. — Do tego wyścigu przyłącza się Italia. Niemcy i Rosja sowiecka.

Pokój światowy jest wciąż pod znakiem zapytania. Klasa robotnicza powinna o tem pamiętać.

Ekscesy policji nad strejkującymi w Nadwórnej.

NADWÓRNA, 11 12. (tel. wł.). W firmie „Polska Foresta" trwa strejk. Przedsiębiorstwo usiłuje złamać strejk przy pomocy nazbyt usłużnej policji. Ostatnio na tem tle doszło do poważnych nadużyć ze strony policji, która poraniła kilku strejkujących bagnetami, a członków komitetu strejkującego aresztuje.

Wśród robotników panuje duże wzburzenie, które może doprowadzić do niepożądanych rezultatów.

Głos publiczny domaga się poskromienia nadużyć policji.

Zamach rewolwerowy w Wiedniu.

Wyroki organizacji macedońskiej.

WIEDEŃ, 11. grudnia. (A. W.) Z powodów politycznych dokonano tu zamachu rewolwerowego. W potudnie wpadł 20- letni Bułgar, uchodźca Borys Pracew do mieszkania obecnie tu przebywającego b. ministra dra Apanazowa, który — znany jako przywódca federalistów macedońskich, skazany był na śmierć przez nieprzejednaną grupę macedońską. Po wymienieniu kilku słów Pracew oddał kilka strzałów rewolwerowych z których jeden ranił gospodynię, która przypadkowo podówczas znalazła się w pokoju. Sprawca usiłował ratować się ucieczką został jednak na ulicy schwytany i sprowadzony na policję. Jak się dowiadujemy, organizacja macedońska sprzyja obecnemu rządowi bułgarskiemu. Apanazowa, oskarżono o sympatyzowanie z bolszewikami.

Obrazy z epoki lodowej.

Nowe odkrycia badaczy.

W grocie w pobliżu Montespan (Departament Haute-Garonne), w której przed kilku laty po raz pierwszy stanął odważny badacz Norbert Casteret dokonano niedawno licznych odkryć. Casteret z narażeniem swego życia przedostawszy się przez t. zw. syfon, czyli podziemny prąd wodny — dotarł do głębi groty i odkrył tam mnóstwo figurek z gliny, a głównie figury niedźwiedzi jaskiniowych.

W ostatnich czasach dwom młodzieńcom, a między nimi synowi właściciela groty, udało się do groty tej odkryć nieznaną dotychczas drogę. Młodzieńcy ci po pokonaniu licznych trudności, dotarłszy do wnętrza groty, znaleźli tu obraz, przedstawiający polowanie. Obraz ten około 2 metrów długości i trzydzieści centymetrów wysokości, rysowany jest palcami na glinianej ścianie groty. Prócz tego rysunku odkryto liczne jeszcze obrazy, przedstawiające różne zwierzęta, a zwłaszcza dzikie konie.

Uczeni twierdzą, że obrazy te są zabytkami jeszcze z czasów epoki lodowej.

—:::—

Budżet ministerswa komunikacji.

WARSZAWA, 11. 12. (AW). Komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu, które zakończyło się w nocy, odbyła drugie czytanie budżetu min. komunikacji. Uchwalono powyższe wydatki na paliwo o 8 milj. zł., na remont taboru o 5.5 milj., na budowę mostów o 1.16 milj. Postanowiono zmniejszyć wydatki na zakup parowozów i wagonów o 1.3 milj. zł.

—:::—

„Czarne gabinety".

Kluby poselskie PPS., Ch. D., „Piast" i NPR. zgłosiły na wczorajszem posiedzeniu sejmu wniosek nagły tej treści: Konstytucja w art. 106 gwarantuje obywatelom państwa tajemnicę listów i korespondencyj, która nie może być naruszoną chyba w wypadkach prawem przewidzianych. W dyskusji przeprowadzonej podczas debaty nad budżetem generalnej dyrekcji poczt i telegrafów wyszło na jaw, że t. zw. czarne gabinety faktycznie istnieją i łamią zagwarantowaną przez konstytucję tajemnicę korespondencji obywateli państwa. Wobec powyższego Wyski sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd do zniesienia w najbliższym czasie tzw. czarnych gabinetów i złożenia w tej sprawie sprawozdania sejmowi.

(Chodzi tu o zniesienie stacji podsłuchowych na pocztach, służących do podsłuchiwania rozmów telefonicznych. W dyskusji nad budżetem gen. dyrekcji fakt ten został stwierdzony).

3000 pasażerów w jednym samolocie

(ATE). Tak dużą ilość pasażerów wiózł w ub. miesiącu samolot z Berlina do Moskwy. Pasażerowie odbyli podróż szczęśliwie, lecz po przybyciu do Moskwy oddali swe życie w ofierze dla wiedzy ludzkiej. Oryginalnymi tymi pasażerami było 3.000 myszy, które przewiezione zostały z Berlina do mikro-biologicznego instytutu w Moskwie dla studjów nad chorobą raka. Dzięki samolotowi wszystkie myszy odbyły daleką podróż zupełnie zdrowo, podczas gdy przy przewozie kolejowym niewątpliwie znaczna ich część wyginęłaby w drodze.

—:::—

Torturowanie więźniów polskich w Gliwicach.

Przed kilku dniami uciekła z więzienia w Gliwicach jak o tem pisaliśmy — grupa polskich więźniów politycznych, którzy po przekroczeniu granicy przybyli do Katowic.

W protokolarnych swych zeznaniach podają oni wstrząsające szczegóły o sposobie traktowania ich przez władze niemieckie.

Zbiegły więzień polityczny Sławinoga był przykuty łańcuchem do łóżka tak, że nie mógł się poruszać. pozatem miał ręce zakute w kajdany. Opieka lekarska w więzieniu w Gliwicach była niedostateczna i bez skuteczna. Sędzia śledczy Heinze zmieniał wszelkie zarządzenia lekarza i wydawał wręcz przeciwne.

Zbiegłego więźnia politycznego Paskudę pobili dozorcy więzienni kilka razy do nieprzytomności.

Na oddziale kobiecym jako więzień polityczny przebywa Antonina Leszczynówna. Dostała ona pomieszania zmysłów z powodu szykan. Leszczynówna znajdowała się w ciąży i dopiero na 2 dni przed rozwiązaniem odwieziono ja do szpitala. Po ośmiu dniach sędzia nakazał powrót do celi więziennej, a dziecko oddano do zakładu wychowczego.

Cały personal więzienny w niezwykle brutalny sposób obchodził się z więźniami. Więźniom nie udzielano pozwoleń na widzenie się z rodzinami. Nie wolno też im było rozmawiać z rodzinami po polsku.

Wyżywienie jest skandaliczne. Wszelkie zażalenia więźniów, skierowane do prokuratora we Wrocławiu pozostały w aktach sędziego śledczego.

Czterech polskich więźniów politycznych znajdujących się w śledztwie w więzieniu gliwickim od przeszło roku, dostało pomieszania zmysłów. Są to: Małysek Franciszek ojciec i Juljan syn z Wielkich Strzelec, Zyguła z Bytomia i Antonina Leszczynówna z Katowic.

Monopol spirytusowy w Turcji

wydzierżawiony spółce polskiej

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie zebranie informacyjne o eksporcie spirytusu z Polski i o dzierżawie monopolu spirytusowego w Turcji, na którą to dzierżawę otrzymała koncesję grupa polska. O tej dzierżawie mówił p. Morawski, wyjaśniając, że rząd turecki oddał monopol spirytusowy w Turcji w dzierżawę na lat 25 grupie polsko-tureckiej. Kontrakt dzierżawny został podpisany 1. czerwca rb. Tegoż dnia weszło w życie prawo, wprowadzające monopol w Turcji. Już w końcu sierpnia utworzone zostało towarzystwo do eksploatacji tego monopolu, którego kapitał zakładowy w 55 proc. posiada naczelna organizacja, 45 proc. zaś jest w posiadaniu skarbu tureckiego. Do rady towarzystwa weszło 7 Turków i 6 Polaków.

Kredyty na prowadzenie przedsiębiorstwa uzyskano w dwóch bankach zagranicznych (Banca Comerciale Italiana w Medjolanie i Credit-Anstalt w Wiedniu), które jednak nie biorą udziału w samem przedsiębiorstwie.

Dotychczas zorganizowano całkowicie centralę w Konstantynopolu i 4 dyrekcje prowincjonalne: w Angorze, w Smyrnie, w Trebizondzie i w Samsunie. Projektowane są jeszcze 3 dalsze dyrekcje prowincjonalne. Sprzedaż spirytusu narazie jest jeszcze niewielka, wzrośnie ona niewątpliwie, gdy zostanie zwalczony nielegalny wypęd spirytusu i szmugiel z Grecji i z Bułgarji.

Poza spirytusem monopol obejmuje także sprzedaż piwa i wina, dwie dziedziny produkcji zupełnie zaniedbane w Turcji.

W administracji monopolu znajdzie pracę dużo fachowych sił polskich.

Eksport spirytusu z Polski (na miejscu istnieją zaledwie 3 gorzelnie) może rozwinąć się wspaniale. Obliczają go narazie na 3—5 miljonów litrów. Do tego dochodzi szereg towarów pomocniczych, jak również cały aparat instalacyjny dla licznych rozlewni i t. p.

Dyr. Kasprowicz, który prowadzi w Polsce zakupy dla monopolu tureckiego, mówił następnie o stosunkach transportowych, żaląc się na brak regularnej komunikacji między portami polskimi, a Bliskim Wschodem.

Co mówi statystyka.

Cyfry statystyczne są rewelacjami. Człowiek, nie uświadamia sobie przeważnie ogromu sił i różnorodności zjawisk przyrody oraz gigantyczności pracy wkładanej w życie przez pokolenia ziemskie, nie ogarnia olbrzymich rezultatów, przez tę pracę osiągniętych. Uprzytamnia mu to dopiero statystyka. Posłuchajmy:

Stan

LUDZKIEJ SIŁY ROBOCZEJ

(tylko dorosłych ludzi) wynosi 40—50.000 miljonów HP (siła konia). Obok tego istnieje siła około 100 miljonów koni, bawołów, mułów i wielbłądów. Tę ludzką i zwierzęcą siłę roboczą zużytkowuje głównie gospodarstwo rolne i komunikacja, w malej ilości korzysta z niej przemysł.

Natomiast energję maszyn oszacowano w r. 1926 na 260 miljonów H.P. z czego 125 miljonów przypada na maszyny w miejscu stojące, 110 miljonów na lokomotywy, 25 miljonów na maszyny okrętów parowych.

W ostatnich latach przystąpiono do coraz większego wykorzystywania

SIŁ WODNYCH.

Zapas ich w Afryce wynosi 190 miljonów, nie jest on jeszcze prawie zupełnie wykorzystany. Siły wodne Europy wynoszą około 45 miljonów, z czego wykorzystanych jest nie więcej jak 8 milj., Azja ma 71 milj., wykorzystuje tylko ponad 1 milj., Australja 17 milj. — wykorzuje 0'15 milj., Południowa Ameryka — 57 milj., wykorzystuje 0'12. Północna Ameryka ma 62 milj., wykorzystuje 12 milj., sam wodospad Niagary dostarcza 6 milj.

Kwestja wykorzystywania siły wodnej staje się aktualna z powodu możliwości wyczerpania się

ZAPASÓW WĘGLA.

Około r. 1800 wydobywano w całym świecie rocznie 13—14 miljon. tonn; — w r. 1913 1340 milj., a zatem prawie 100 razy więcej. Takie zwiększenie się produkcji nasuwa pytanie, kiedy zapasy węgla w ziemi się wyczerpią. Zapasy te można oczywiście tylko w przybliżeniu oszacowywać. I tak w Europie zapas węgla szacują na 769.815 miljonów tonn metr., w Azji na 1,281.038, w Ameryce na 5,105.528, (w samych St. Zjedn. na 3,838.657!). w Afryce na 57.839. Nagół zapasy węgla wynoszą 7,383.148 miljonów tonn metrycznych. Gdyby tym zapasem równomiernie pokryć powierzchnię Europy, pokład byłby wysoki na 75 cm. Gdyby przypuścić, że zużycie węgla będzie postępowało w porządku geometrycznym i że się co roku będzie podwajało, to w 800 latach wyczerpanoby dopiero 2/3 całego zapasu.

Coraz większe zastosowanie, jako materjał palny znajduje

ROPA.

Ogólne jej zapasy oceniają na 6323 milj. tonn metrycznych. Ale niebezpieczeństwo jej wyczerpania jest o wiele większe: według liczb, ogłoszonych w r. 1922, zapasy jej starczą przeciętnie na 51 lat. Cyfra ta nie jest jednak miarodajna.

SUROWEGO ŻELAZA

uzyskano w Anglji około r. 1740, okrągło 7000 tonn angielskich — w r. 1800 już 158 tys. tonn. W r. 1914 produkcja żelaza w całym świecie wynosiła prawie 167 miljonów poczem zmniejszyła się.

PRODUKCJA ZŁOTA

zmniejsza się od r. 1915. Zmniejszył się popyt za złotem jako materjałem do bicia monet a niekiedy koszta produkcji, okazały się wyższe niż wartość wyprodukowanego złota. Od początku 16 wieku na całej ziemi uzyskano okrągło 30.000 tonn złota, co dałoby kostkę o 11'5 metrów długości, szerokości i wysokości. W tym samym przeciągu czasu uzyskane srebro dałoby kostkę o 35 m

Najwięcej

TYTONIU

zużywa Holender, mianowicie 3'3 kg. rocznie, po nim idzie Belgijczyk z 2'2 kg. Francuz z 1'1 kg. — Najmniej pali Portugalczyk, bo 0'4 kg rocznie.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego

we Lwowie w b. tygodniu:

Niedziela, 12. bm., godz. 5-ta popoł., w lokalu Rynek 8, I. p., p. Z. Domrazek: „Ziemia i jej wnętrze“ z obrazami świetlnemi.

Poniedziałek, 13. bm., godz. 7-ma wiecz.: 1) w sali I. Gimnazjum, przy ul. Kubali 4, prof. Dr. M. Westwalewicz: „Maż pogazowa i gaz świetlny“ z doświadczeniami. — 2) w lokalu przy ul. Gródeckiej 69, major w rezerwie p. Adam Tieger: „Zarys rozwoju lotnictwa“ z obrazami świetlnemi.

Środa, 15. bm., godz. 7-ma wiecz., w lokalu przy ul. Ormiańskiej 31, I. p. inż. Edmund Libański: „Z dziedziny najnowszych wynalazków“ z obrazami świetlnemi.

Piątek, 17. bm., godz. 7-ma wiecz. w lokalu przy ul. Zielonej 7, I. p. prof. Mieczysław Łopuszański: „O odżywianiu i witaminach“ z obrazami świetlnemi.

Sobota, 18. bm., godz. 7-ma wiecz., w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Dr. Henryk Mierzecki: „Choroby skórne tramwajarzy“

Prowokacyjna mowa hakatysty.

Z Opola donoszą: Przewodniczący niemiecko - narodowej frakcji parlamentarnej hr. Westarp wygłosił z okazji kongresu partyjnego tego stronnictwa w Opolu przemówienie programowe, w którem powiedział między in.:

„Stworzenie państwa polskiego jest wybrykiem, zagrażającym w najwyższym stopniu pokojowi europejskiemu. Trzeba przekonać świat, że rozdarcie Górnego Śląska stworzyło niebezpieczne zarzewie.

W pertraktacjach handlowych z Polską Niemcy muszą postępować bardzo ostrożnie i muszą domagać się zaprzestania likwidacji własności niemieckiej i równouprawnienia niemieckiej mniejszości w Polsce. Z drugiej strony rząd niemiecki ma obowiązek w dalszym ciągu popierać niemieckość na wschodzie. Gwarancja wschodnich granic Niemiec bezwzględnie musi być odrzucona (?) natomiast należy się domagać od Ligi Narodów, by wreszcie się zajęła kwestją górnośląską. Ochrona mniejszości, traktat wersalski i konwencja genewska muszą ulec zmianie. W Niemczech wprowadzona być musi powszechna służba wojskowa“.

Jak sowiety chcą zapobiedz bezrobociu.

MOSKWA. Wychodzący w Moskwie organ oficjalny Centralnego Komitetu Wykonawczego, „Rabocziaja Gazeta“, zastanawia się nad celowem zwalczaniem bezrobocia w Rosji sowieckiej. Rozwój przemysłu rosyjskiego wymagać będzie jeszcze niewątpliwie inwestycji kapitałów. Ponieważ pożyczek zagranicznych Rosja zaciągać nie będzie, przeto tempo rozwoju przemysłu nie będzie szybkie, a co za tem idzie, bezrobocie będzie nadal trwać.

Należy się więc zastanowić nad innemi sposobami zwalczania bezrobocia. Zdaniem „Raboczej Gazety“ istnieją w tym kierunku dwie możliwości. Po pierwsze można powiększyć ilość zatrudnionych w fabrykach sowieckich robotników drogą przedłużenia czasu pracy i utrzymywania w ruchu zakładów przemysłowych również w niedziele i w dni świąteczne. Druga możliwość polega znów na tem, że czas pracy zostanie skrócony. W tym wypadku fabryki byłyby czynne np. 3 dni w tygodniu, a ponieważ zamówienia musiałyby być wykonane w przewidzianym z góry terminie, więc trzeba było w fabrykach zatrudnić większą ilość robotników.

—:::—

Co przypomnieć należy rodzicom i nauczycielom.

Codzień rano w godzinie przed szkolnej i w południe po szkole, tramwaje na wszystkich linjach przepełnione są młodzieżą szkolną, przeważnie gimnazjalną. Młodzież uczęszczająca do szkół powszechnych ma po większej części szkoły blisko, w swej dzielnicy, nadto jest uboższą tramwajami rzadko jeździ. Siedzą tedy panienki a i młodzieńcy, od „mikrusów“ począwszy aż do uczniów klas wyższych i najwyższych, rozpierając się na ławkach i z małemi wyjątkami osobników lepiej wychowanych, nie wstanie żadno, aby zrobić miejsce starszej pani, lub starcowi, nie mówiąc już o kobiecie starszej pracującej, choćby z dzieckiem na ręku weszła do tramwaju.

Zwracamy się do nauczycielstwa i rodziców, by przecież zechcieli zwrócić uwagę na to swoim wychowankom, że ustąpienie miejsca starszemu nie jest tylko aktem zwykłej grzeczności. Wszak starzec lub staruszka, spracowany człowiek w wieku podeszłym nie może stać w szybko posuwającym, często trzęsącym wozie. Nie mówimy wprost do tej młodzieży, bo nieraz już świadkami byliśmy aroganckich odpowiedzi ze strony bądź panienek, bądź też młodych „paniczów“ takich. Był już nawet, o ile przypominamy sobie, okólnik ze strony władz szkolnych w tej sprawie, który jednak nie odniósł skutku: tedy trochę surowiej należy przypomnieć to należy młodzieży, tembardziej, że dzieciom takim stanie przez 10—12 minut nie zaszkodzi: rano są dość wypoczęte, po szkole zaś, wprawdzie są zmęczone, ale siedziały przecież przez kilka godzin i znowóż niema nieszczęścia, że wstanie by zrobić miejsce osobie, starszej.

Coprawda przykładów wychowawczych tej materji mało ma młodzież w tramwaju. Taksamo jak gimnazjaliści postępują bowiem, również z małemi wyjątkami, akademicy, urzędnicy młodzi i mamy siedzące z dziewczątkami, którym wstawać rzadko polecają. Ileż to razy taki młodzieniec niby zagląda do gazety jakiejś lub odwrócony do okna, udaje, że nie widzi stojących obok staruszek i starców i miejsce robi dopiero, gdy pojawi się w przedziale dobrze umalowana, wyperfumowana, zgoła niezmęczona panna. — Ileż razy młody oficer taksamo zachowuje się.

Tych, oczywiście, trudno uczyć i wychowywać, jakkolwiek nieraz „nauczka“ by się przydała. Ale z młodzieżą gimnazjalną sprawa inna. Tu nauczyciel i rodzice mogliby jeszcze czegoś dokonać, Odnosi się to do adeptów wszystkich gimnazjów, wszystkie „odznaki“, rządowe i prywatne reprezentowane są w tramwajach, jednakowo.

Wycieczka borysławska we Lwowie

W ubiegłą środę odwiedziła gród nasz liczna wycieczka organizacji młodzieży T. U. R. w Borysławiu, pod przewodnictwem dzielnej i niestrudzonej krzewicielki oświaty robotniczej, tow. Jadwigi Markowskiej. Wycieczka zwiedziła szereg cennych zabytków i zbiorów, m. in. kamienicę królewską w Rynku, Galerję narodową, Panoramę racławicką, wieczór zaś spędziła dzięki uprzejmości dyr. Barwińskiego i zrozumieniu przezeń wysokiej wartości ideowej pocobnych wycieczek, na przedstawieniu „Aidy“ w Teatrze Wielkim.

Popołudniu gościła miłych towarzyszy i sympatyczne towarzyszki borysławskie lwowska organizacja młodzieży turowej w lokalu własnym. Przy herbatce urozmaiconej śpiewami i tańcami, dokonało się tak potrzebne zbliżenie młodzieży robotniczej, dwóch odmiennych środowisk proletarjackich. Wygłoszono szereg przemówień, akcentując potrzebę tego zbliżenia wierności hasłom przewodnim i idei, i omówiono metody pracy.

Z żalem żegnaliśmy Borysławiaków, z radością zrewizytuje ich młodzież lwowska z nadejściem wiosny.

T. U. R.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego odbędzie **pierwsze posiedzenie Zarządu** we wtorek, 14. b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu ul. Sykstuska 1. 21. II. p.

O punktualne przybycie proszeni są: Tow. prof. Ganszyniec, dr. Herschtal, Skalak, Sokołowski, dr. Hollánder, Cyganik, Hejiński, Prof. R. Kubiński, dr. Loewenstein, M. Hankiewicz, Smulikowska, Bednarski, Trzebiatowski, jeden delegat Zw. Prac. Gmin., jeden delegat Z. Z. K., oraz tow. dr. Elster, dr. Mierzecki, dr. Dręgiewicz, Fröhlich, i tow. Trawiecka.

—:::—

T. U. R.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

W dniu 14. grudnia b. r. (wtorek) o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. **„Zgoda“ Związek Stolarzy, ul. Piesza l. 2.**

WYKŁAD

Tow. N. Kopilewicza
na temat:

„WALKA PROLETARJATU O KULTURĘ“.

Wstęp wolny dla członków Związków Zawod., P. P. S. i T. U. R.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Niedziela, o godz. 12. w poł. Uroczysta Akademja ku uczczeniu śp. Stanisława Sobińskiego.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Łatwiej przejść wielbłądowi...“

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Napoleonetka“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Napoleonetka“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“ gośc. wyst. Bandrowskiej- Turskiej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Niedziela, o godz. 3. popoł. „Orlow“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Moralność przedewszystkiem“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Nauczycielka“. Występ Zielińskiej.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“. Występ dyr. Fertnera.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“.

Wtorek, o godz. 3.30 popoł. Przedstawienie byłych wychowanek „Sacre Couer“ komedji Wilda Bamberry z ilustracją muzyczną. Dochód na rzecz ofiar wielkiej wojny.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“. (Po raz ostatni).

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew“: Ulubienica Wiednia.
Kino „Apolo“: Róże Południa.
Kino „Palace“: Tajemnica królewskiej sypialni.
Kino „Chimera“: Listy, które go nie doszły.
Kino „Kopernik“: Walka o tron.
Kino „Marysienka“: Ulubienica Wiednia.
Kino „Fatamorgana“: Fryzjer z hotelu Savoy.

—:::—

Premiera nowej opery. „Fedora“ 3- aktowa opera jednego z najwybitniejszych kompozytorów doby obecnej, Umberta Giordano, ukaże się po raz pierwszy w połowie przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego. Świetna muzyka, pełna niezwykle pięknych melodyj i mistrzowskie libretto, osnute na tle głośnego dramatu Wiktoryna Sardou, tworzą kapitalną całość muzyczną i dramatyczną. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach wytrawnego kapelmistrza, p. Józefa Lehrera, a inscenizuje tę nowość młody, pełen zapału reżyser p. Romuald Cyganik. W reprezentacji wokalno artystycznej uczestniczą pp.: Płatówna, w której rękach spoczywa rola tytułowa i młoda, wielkie utalentowana śpiewaczka p. Okonicka. Główną partję tenorową odtwarza nasz wybitny tenor p. Perkowicz, a barytonową p. Cyganik. W innych odpowiedzialnych partjach wystąpią pp.: Benatrowicz, Bykowski, Kramus, Łowczyński, Martini, Schmidt, Szymański i Zopoth. Opera ukaże się w nowej szacie dekoracyjnej pendzla Bajka i w stylowych kostjumach.

Cztery ostatnie przedstawienia „Kawiarenki“ W połowie przyszłego tygodnia wchodzi na repertuar nowość z dyr. Fertnerem w głównej roli. Fertner w tej nowej sztuce, będzie miał zupełnie inną rolę.

Teatr Pawie Oko w Bagateli. Dziś w niedzielę, dnia 12. b. m. o godz. 7.30 wiecz., w poniedziałek, 13, wtorek 14, i w środę 15. b. m. arcywesoła, pełna humoru rewja p. t.: „Czarny władca“ z udziałem całego zespołu i baletu. W przygotowaniu szampańska rewja warszawska p. t.: „Dzieje Śmiechu“.

Wielki Koncert Jubileuszowy, ku uczczeniu 30-to letniej pracy artysty i reżysera opery warszawskiej, a w ubiegłych sezonach reżysera opery lwowskiej Mikołaja Lewickiego, odbędzie się staraniem Związku Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów, w piątek dnia 17. grudnia 1926 roku o godzinie 8-mej wiecz. w sali Towarzystwa Muzycznego, ul. Chorążczyzny. W koncercie biorą udział najwybitniejsze siły artystyczne scen Polskich dramatu, opery i operetki, oraz kapelmistrze teatrów lwowskich. Bilety w cenie od 2-ch do 8-miu zł. nabywać można od dnia 13. bm. w składzie nut W. Seyferta przy ulicy Akademickiej zaś w dniu koncertu w gmachu Towarzystwa Muzycznego.

Użyteczna fundacja.

Znany miljarder amerykański Rockefeller, nie wiedząc, co ze swym majątkiem zrobić, obraca go na cele użyteczności powszechnej, zwracając przynajmniej częściowo ogółowi to, co zebrał dzięki pracy swego robotnika.

Fundacja, jaką założył pod nazwą „Fundacja Rockefellera“ niesie pomoc wszystkim ludziom, bez różnicy rasy, narodowości, wyznania i pochodzenia, działa wszędzie tam, gdzie zachodzi tego potrzeba. Urządza lub wspiera instytucje lecznicze, zakłada instytucje naukowe, a nawet utrzymuje całe wydziały uniwersyteckie.

W Polsce „Fundacja Rockefellera“ zorganizowała swego czasu szkołę pielęgniarek, a w roku 1925 ofiarowała 83 tys. dolarów na budowę szkoły hygienicznej w Warszawie.

W Czechosłowacji fundacja zorganizowała akcję dla walki z soliterem, a w roku 1925 wyasygnowała 126.490 dolarów na cel budowy państwowego instytutu hygienicznego. W Rumunji, Bułgarji i Węgrzech fundacja przyznała liczne stypendja studentom fizyki, chemji i biologji.

Głównym terenem działalności „Fundacji Rockefellera“ są obecnie Chiny, gdzie fundacja z własnych środków wybudowała szereg klinik, szpitali, szkół, a nawet założyła i utrzymuje fakultet medyczny przy uniwersytecie w Pekinie.

Wielkie zasługi położyła fundacja w dziedzinie walki z soliterem (tasiemcem) — chorobą grasującą szczególnie w Ameryce Środkowej na archipelagu malajskim, na wyspach Oceanu Spokojnego i w Hiszpanji.

W roku 1924 choroba ta grasowała na kontynencie amerykańskim w 19 okręgach, w roku zaś 1925 już tylko w jedenastu.

Znakomite wyniki przyniosła również walka z epidemją żółtej febry.

Jeszcze w roku 1900 żółta febra grasowała na całem wybrzeżu środkowej i południowej Ameryki. Dzięki akcji „Fundacji Rockefellera“ niebezpieczna ta epidemja została zlokalizowana tak, że w roku 1924 niebezpieczeństwo żółtej febry istniało już tylko we wschodniej części Brazylji wzdłuż rzek Rio i San San Francisco. W roku 1925 choroba ta grasowała już tylko w dwóch miejscowościach tego okręgu, a mianowicie w Perambuku i w Natalu.

Charakterystyczne jest, że oficjalne sprawozdanie z czynności fundacji bądź co bądź bardzo rozległych, zawarte jest w skromnych broszurach parustronicowych do których dołączone są mapy, ilustrujące działalność fundacji we wszystkich państwach świata.

Z ruchu zawodowego.

× WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 13. grudnia o godzinie 7. wieczór w lokalu Rady, ul. Ossolińskich 10. Sprawy ważne i pilne. Obecność wszystkich członków konieczna.

K. Żelaszkiewicz.

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·15. Nadesłane Zł. —·40, w tekście Zł. —·70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·80 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·55, zamiejscowe o 25% drożej.

SPECJALNY SKŁAD
Linoleum i Cerat
LEOPOLDA HAASA
Lwów, Legjonów 3. — Telefon 16-45

poleca

Ceraty na stoły i kredensy

szerokość	50	65	80	100	115	135	cm.
Zł.	3·20	4·—	5·—	6 —	7·—	8·40	za metr.

Ceraty odpasowane o pięknych wzorach

rozmiar	115/85	126/100	138/100	145/115	160/138
Zł.	6·30	8·50	9·30	12·—	16·50

Linoleum chodniki wzorzyste

szerokość	50	60	67	90	140	cm.
Gat. I. korkowe Zł.	6.50	7·50	8·80	11·—	—	za metr.
Gat. II. »Lino« „	4·80	5·90	6·80	8·90	13·50	„

Linoleum korkowe pod stoły 200 cm. zł. 31 za metr

Dywany i dywaniki „Lino“

rozmiar	100×70	115×85	200×150	250×160	300×160
Zł.	7·10	8·70	27·50	34·—	42·—

Chodniki jutowe dwustronne, bardzo trwałe

szer.	45	52	70	cm.
Zł.	2·30	3·60	4·80	za metr.

Chodniki wełniane Gat. Brissel

szer.	53	70	cm.
Zł.	6·80	8·90	

Dywany „Smyrna“ o pięknych wzorach wschodnich

rozmiar	100×50	120×60	180×90	200×140	250×175	300×200
Zł.	8·90	12·80	30·—	52 —	81·—	112·—

Dywany i dywaniki pluszowe

rozmiar	110×55	180×80	200×140	240×165	300×200
Zł.	20·—	45·—	128·—	195·	270·

FIRANKI MADRAS haftowane 3 częściowe, garnitur . . . . Zł. 14·50
FIRANKI BUŁGARSKIE bogato haftowane 3 częściowy garnitur . . Zł. 21·—
STORY KORONKOWE 3 m. długie, sztuka . . . . . Zł. 22·70
FIRANKI KORONKOWE 130 cm. szerokie, metr. . . . . . Zł. 4·90
PORTJERY SZARE płócienne, pięknie haftowane, garnitur . . . Zł. 32·—

	KAPY na łóżka	OBRUSY	NARZUTKI NA OTOMANY
Pluszowe	44 — zł.	33 — zł.	65·50 zł.
Gobelinowe	17·50 zł.	12·50 zł.	25·80 zł.

ZLECENIA Z PROWINCJI WYKONUJE SIĘ ODWROTNIE.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową P. K. U. Lwów miasto i dowód osobisty na nazwisko Piepes Daniel, ur. w r. 1901, unieważnia się.

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Tobiasz Rosenberg ur. w r. 1903 wydaną przez P. K. U. Lwów miasto, niniejszem unieważnia się

Dentysta Dr. Z. RENNER
plac Unji Brzeskiej l. 1.
Leczenie lampą Sollux.
Za legitymacją po cenach zniżonych.

SZPETNE OWŁOSIENIE

na rękach i nogach jak również wąsy u pań można usunąć natychmiast i bez bólu, dzięki użyciu ANTARINU i olejku ANTARINOWEGO. Gwarantowana nieszkodliwość. Koszt kuracji zł. 9·—.
Dr. CASPARY i Ska
GDAŃSK, Oddział 7.

NAJROZMAITSZE
PAPUCZE -- PANTOFLE
i t. p. ciepłe obuwie poleca i wykonuje
Fabryka ul. Wronowska 4. boczna Kopernika.

Korzystaj z połączeń lotniczych
Polskiej Linji Lotniczej
„AEROLOT“ S. A.

Informacje:

Lwów	Nr telef.	2—19	Warszawa	Nr. telef.	9—00
	„ „	9—36		„ „	19—88
	„ „	8—11		„ „	8—50
	„ „	6—10	Łódź	„ „	3—11
	„ „	22—75		„ „	26—15
Kraków	„ „	32—22	Gdańsk	„ „	415—31
	„ „	25—45	Wiedeń	„ „	783—95
				„ „	485—60

L: 604/Prez./1926.

Zarząd Kasy Chorych miasta Lwowa
rozpisuje niniejszem
KONKURS
na 5 posad lekarzy-dentystów.

Warunki przyjęcia:

1. Prawo wykonywania praktyki lekarsko-dentystycznej.
2. Obywatelstwo polskie.
3. Dowody specjalizacji zawodowej.
4. Dowody dłuższej praktyki specjalnej.
5. Nieprzekroczony 40-ty rok życia.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 31/12 1926 r. Bliższych wiadomości udzieli Naczelny lekarz Kasy przy ul. Brajerowskiej L. 8, II. p. ofic.

Za Zarząd Kasy Chorych miasta Lwowa

D. Salamander, dyrektor. **Jan Szczyrek,** przew. Zarządu.

CZYTAJCIE „DZIENNIK LUDOWY“

Powiatowa Kasa Chorych w Tłumaczu
rozpisuje niniejszem
KONKURS
na posadę lekarza-dentysty
z poborami według IX. stopnia służb. szczebel c) płacy urzędników państw.

Warunki przyjęcia:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Dyplom uniwersytecki lub instytutu dentyst. polskiego.
3. Dwuletnia praktyka na klinice lub w Zakładzie równorzędnym.
4. Nieprzekroczony wiek lat 45.

Posada do objęcia natychmiast.

Podania wraz z dokumentami, dowodzącymi posiadania warunków pod 1) do 4), życiorysem i zaświadczeniem o dotychczasowej praktyce, składać należy do dnia 20. grudnia 1925. do rąk Zarządu Pow. Kasy Chorych w Tłumaczu.

Zaznacza się, że w Tłumaczu, mieście powiatowem z powodu braku dentysty, zapewniona rozległa praktyka prywatna.

Komisarz rządowy Pow. Kasy Chorych w Tłumaczu.

NA GWIAZDKĘ!! Krach
przy ul. Halickiej 15. Zawiadamia czytelników Dziennika Ludowego, że otrzymał wielki transport **OBUWIA** trwałego i luksusowego oraz ciepłego. Jakoteż śniegowce, kalosze i sprzedaje takowe niżej cen fabrycznych znana z taniości firma
Józef Krach. Halicka 15 tanio bo w podwórzu.

NA RATY i ZA GOTÓWKĘ!
DYWANY OTOMANY
kanapki i łóżka składane, wkłady, poduszki rosharowe i z trawy mor., łóżka blaszane i dziecinne chodniki, firanki, portjery, kapy, kołdry i t. d. poleca po cenach konkurencyjnych 845
E. Korenblit. Lwów, Brajerowska 4.

ŻARÓWKI!
„OSRAM“ - „PHILIPS“ - „TUNGSRAM“
od 100 watt w zwyż **za bezcen!** —2
ŻARÓWKI od 10 do 32 świec po **1 zł 50 gr.**
poleca **ELEKTROBŁYSK Lwów, Skarbkowska 4**
(naprzeciw kina Lew)

ZESZYTY
NA ZNACZKI POCZTOWE
o rozmiarze 10 × 14 cm. i 23 × 15 cm.

na 80 znaczków po . . . 10 gr. sztuka
na 160 znaczków po . . . 14 gr. sztuka
na 200 znaczków po . . . 16 gr. sztuka
na 400 znaczków po . . . 20 gr. sztuka

Wysyłka tylko za nadesłaniem należytości.
Zamówienia wysyłać pod adresem:
Drukarnia L. S. T. W. Lwów. Leona Sapiehy 77.
Telefon 496.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.